

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/1932,Szef-BBN-quotPrawo-zostalo-zlamanequot.html>

26.04.2024, 11:54

Szef BBN: "Prawo zostało złamane"

Wywiad z szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego Aleksandrem Szczygło, opublikowany na portalu wyborcza.pl, 13 października br.

Agnieszka Kublik: Po odwołaniu Mariusza Kamińskiego z funkcji szefa CBA naradzaliście się z prezydentem, co dalej. Co uradziliście?

Aleksander Szczygło: - To nie była narada. Tylko rutynowe spotkanie.

I? Prezydent uważa, że prawo zostało złamane?

- Niewątpliwie.

Pan zapowiadał, że premier może za to stanąć przed Trybunałem Stanu.

- Ja będę rekomendował prezydentowi taki ruch, ale decyzja należy do prezydenta.

Jest wzburzony odwołaniem Kamińskiego?

- Niewątpliwie mamy do czynienia ze złamaniem prawa. Powodem odwołania pana Mariusza Kamińskiego jest to, że odkrył dwie afery w rządzie PO. To jest poza wszelką dyskusją.

Dwie afery? Pierwsza to afera hazardowa, a druga?

- Stoczniowa.

Na czym polega afera stoczniowa?

- Ja tę sprawę określam tak potocznie, tak jak w mediach się mówi. Ale chciałem zapytać, dlaczego premier bardzo się spieszył. Dlaczego nie czekał na opinię prezydenta? Dlaczego we wniosku do prezydenta nie było podstawy prawnej?

Premier powołał się na art. 6 ustawy o CBA, który powiada, że szefa Biura "powołuje i odwołuje premier".

- Tak, ale to za mało. Bo to art. 8 ustawy opisuje powody odwołania.

Premier tydzień temu zapowiedział, że na początku tygodnia odwoła Kamińskiego. A Pan mówi, że premier się pospieszył?

- No bo się pospieszył. Kodeks postępowania administracyjnego mówi, że prezydent ma dwa tygodnie na wydanie opinii.

Ale przecież od razu powiedział, że on się nie zgadza na odwołanie Kamińskiego i tłumaczył dlaczego. Więc opinia prezydenta była, tylko nie na piśmie.

- Obowiązuje zasada pisemności.

To dlaczego do tej pory prezydent swojej negatywnej opinii na piśmie nie sformułował?

- Opinia była w przygotowaniu i prezydent ma na to dwa tygodnie. I byłaby gotowa tak, żeby tego terminu nie przekroczyć. Skoro kpa daje prezydentowi dwa tygodnie, to znaczy, że premier powinien te dwa tygodnie poczekać. Na dodatek odwołał Kamińskiego w trakcie kadencji.

Ustawa na to pozwala w wyjątkowych przypadkach. Powiada, że szef służby musi mieć "nieskazitelną postawę moralną, obywatelską i patriotyczną".

- Ale premier w swoim wniosku nie przywołał tego zapisu.

A pańskim zdaniem Mariusz Kamiński spełniał te trzy kryteria: nieskazitelności moralnej, obywatelskiej i patriotycznej?

- Spełniał. I nadal spełnia.

A wtedy, gdy przed wyborami parlamentarnymi w 2007 r. na konferencji prasowej w sprawie Beaty Sawickiej mówił, że teraz Polacy powinni wiedzieć, na kogo nie głosować?

- To dlaczego po wyborach premier Tusk nie odwołał Kamińskiego?

Kamiński zachował się wtedy w porządku?

- Tak. Ale przecież premier go wtedy nie odwołał. Pytam dlaczego?

Dał mu kredyt zaufania.

- Tu nie chodzi o zaufanie, albo Kamiński ustawę złamał albo nie. Wtedy premier uznał, że nie. Dlaczego teraz zmienił zdanie?

Bo Kamiński nadużył jego zaufania.

- Ustawa o zaufaniu nie wspomina.

Ale ono jest konieczne między premierem a szefem służby specjalnej.

- Ustawa np. ABW i AW pozwala na odwołanie szefów tych służb, gdy premier utraci do nich zaufanie. W ustawie o CBA takiego zapisu nie ma.

Źródło: "Prawo zostało złamane. Tusk przed Trybunał", wyborcza.pl, 13.10.2009

http://wyborcza.pl/1,75478,7142073,Szczyglo__Prawo_zostalo_zlamane__Tusk_przed_Trybunal.html



Szef BBN Aleksander Szczygło

[Tweetnij](#)